Rok VI. Nr. 166. Sosnowiec, sobota 20 czerwca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Wymowa cyfr o sytuacji Niemiec

obala ciągłe narzekania na biedę.

Wysoka aktywność bilansu handlowego Rzeszy

PARYŻ, 19. 6. Dziennik „Paris Midi“ podkreśla pomyślny stan niemieckiego bilansu handlowego. W ubiegłym miesiącu wwóz wynosił 585 milj. marek, wywóz zaś 747 miljonów, co daje nadwyżkę 162 miljony marek.

W ten sposób — pisze dziennik — bilans handlowy Niemiec jest stanowczo aktywny przy nadwyżce blisko jednego miljarda franków, podczas gdy Francja ma jeden miljard deficytu. Zaznaczyć przytem należy, że nadwyżka wywozu niemieckiego nie jest wcale zjawiskiem przypadkowem, gdyż stan taki istnieje już od początku roku.

Trzeba podkreślić kontrast, jaki istnieje między tem zjawiskiem, a coraz głośniejszemi utyskiwaniami Niemiec na ciężką sytuację ekonomiczną. Niemcy czynią znaczne postępy na rynku światowym, a jednocześnie żądają ulg w spłatach długów zewnętrznych, co pozwala im rozwijać się jeszcze w szybszem tempie. (PAT).

Wszystkim tym, którzy pośpieszyli z wyrazami współczucia oraz tym, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanemu naszemu Ojcu i Dziadkowi

ś. † p.

BALTAZAROWI JANICKIEMU

a w szczególności Wielebnym Ks Kanonikowi Raczyńskiemu i Ks. Brodzińskiemu, Dyrekcji Fabryki „Radocha“ w osobach pp. Likierników i Hackenbergów, Zarządowi i Komendzie Ochotniczej Straży Pożarnej oraz wszystkim druhom strażakom, a w szczególności pp. Kucharskiemu, Kędzierskiemu i Babiarzowi, Zarządowi Polskiego Czerwonego Krzyża, współpracownikom i kolegom składa z głębi zbolałego serca gorące podziękowanie

RODZINA.

IGN. PADEREWSKI DOKTOREM HONORIS CAUSA.

WARSZAWA, 19. 6. (wł.) Wydział humanistyczny uniwersytetu warszawskiego postanowił nadać Ignacemu Paderewskiemu tytuł doktora honoris causa.

STRAJKU TAKSÓWEK NIE BĘDZIE.

WARSZAWA, 19.6. (wł.) W ministerjum robót publicznych odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli związku właścicieli taksówek i autobusów, na której doszło do porozumienia. Minister Neugebauer przyrzekł szereg ulg, w związku z ustawą o państwowym funduszu drogowym.

KREDYTY NA PRACE BRUKARSKIE W MIASTACH.

WARSZAWA, 19. 6. (wł.) Ministerjum robót publicznych przyznało kredyty na roboty brukarskie w miastach.

W województwie kieleckiem otrzymają następujące miasta: Kielce — 30.000 zł., Częstochowa — 30 tys. zł. i Radom 20 tys. zł.

ZIEMIA ZASYPAŁA DWUCH ROBOTNIKÓW.

LWÓW, 19. 6. (wł.) Dzisiaj zdarzyła się tutaj katastrofa przy robotach kanalizacyjnych.

Zwał ziemi zasypał dwuch robotników, zajętych przy budowie. Wezwano natychmiast straż ogniową, której udało się obu robotników odkopać, a przybyły lekarz po długich zabiegach zdołał ich ocucić.

—o—

ŻAŁOBNA MISJA PREZYDENTA FRANCJI.

PARYŻ, 19. 6. (PAT) Los zrządził, że pierwsza podróż oficjalna prezydenta Doumera będzie miała charakter żałobny.

W początku przyszłego tygodnia prezydent republiki ma udać się oficjalnie do Nantes i do St. Nazaire, aby odwiedzić rodziny ofiar katastrofy „St. Philbert“ i zawieźć im słowa otuchy.

Redukcja budżetu na radzie ministrów

WARSZAWA, 19. 6. (wł.) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu były omawiane również sprawy związane z ostatnio uchwaloną redukcją budżetu do sumy 2.450.000.000 zł.

Przed posiedzeniem rady ministrów premjer Prystor odbył kolejne konferencje z min. komunikacji Kühnem, min. sprawiedliwości p. Michałowskim i min. poczt i telegrafów p. Boernerem.

Straszny wypadek podczas burzy

Piorun zabił 6 osób, zranił 24 osoby.

WARSZAWA, 19. 6. (wł.) Podczas szalejącej burzy, wydarzył się w Studzienicach pod Sierpcem wstrząsający wypadek.

Oto w stodolę, do której schroniła się kompanja przysposobienia wojskowego

uderzył piorun.

Następstwa tego były straszne:

5 chłopców zostało zabitych a 24 odniosło ciężkie rany.

Wśród rannych znajduje się *jeden podoficer zawodowy,* instruktor kursu p. w.

Kompanja p. w. odbywała ćwiczenia w okolicach forwarku Studzieniec i schroniła się przed burzą do stodoły.

Wskutek uderzenia piorunu prócz chłopców zabity został powiatowy komendant p. w.

por. Jan Płoza z 4 p. p.

Ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Ponadto 18 chłopców zostało lekko rannych.

Na miejsce wyjechał komendant wojewódzki policji insp. Tomanowski, starosta sierpecki i przedstawiciele władz wojskowych.

W stodole, która spłonęła, *spaliło się 75 karabinów.*

Śledztwo prowadzi żandarmerja i sędzia śledczy.

Groźba bezrobocia w kopalniach ropy.

Rząd obmyśla środki zaradcze.

LWÓW, 19. 6. Z zagłębia naftowego dochodzą coraz bardziej alarmujące wieści.

Kopalnie ropy, zatrudniające w normalnych czasach około 12.000 ludzi, znajdują się w przededniu unieruchomienia.

Zbyt surowca jest coraz trudniejszy. Rafinerje, przerabiające ropę na gotowe produkty z miesiąca na miesiąc zmniejszają swoje zapotrzebowanie, zarówno z powodu trudności eksportowych, jak i trudnego zbytu wewnątrz kraju.

Ceny na rynkach eksportowych spadły tak nisko, że benzyna nie pokrywa nawet kosztów zużytej ropy.

W chwili obecnej zapasy ropy i produktów przerobionych dosięgają już 250.000 ton, co przedstawia wartość około 10 miljonów złotych.

Kapitał ten jest unieruchomiony i ulega ciągłej deprecjacji.

Ministerjum przemysłu i handlu, uwzględniając słuszne postulaty zainteresowanych stron, powołało specjalną komisję dla opracowania wniosków, zmierzających do poprawy ciężkiej sytuacji.

Komisja ta projektuje pewne obniżenie cen surowca, co umożliwiłoby tańszą produkcję rafinerjom, uczyniłoby ją mniej deficytową, a temsamem nie narażałoby kopalni na dalszy zastój.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU KIN W STOLICY.

WARSZAWA, 19. 6. (wł.) W wyniku obrad rady miejskiej obniżony został podatek widowiskowy od kin w miesiącach letnich o 25 proc.

Jest to częściowe zwycięstwo kiniarzy, którzy domagają się zmniejszenia tego podatku również i w zimie o 15 proc.

Część kin warszawskich otwarta została dzisiaj, reszta otworzy podwoje jutro.

B. MAJOR KUBALA UŁASKAWIONY.

WARSZAWA, 19. 6. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił b. maj. Kubalę od kary 7-miomiesięcznego więzienia.

Część wyroku, na której zasadzie b. maj. Kubala został wydalony z korpusu oficerskiego, jest utrzymana w mocy.

NIEZWYKŁA TRANZAKCJA.

Żona sprzedana za 300 dolarów.

WILNO, 19. 6. W granicznej osadzie Łoździeje wydarzył się wypadek, który jest żywo komentowany wśród okolicznych mieszkańców.

Niejaki Antoni Draczew, stolarz z zawodu, będąc w skrajnej nędzy sprzedał swemu kuzynowi przybyłemu z Chicago, Janowi Kardeckiemu swoją młodą i piękną żonę za 300 dolarów.

Mimo sprzeciwu żony Kardecki zabrał kupiony „towar“ i usiłował wywieźć ją do Litwy.

Na granicy Kardeckiego i Draczewą zatrzymano ponieważ ta ostatnia nie miała zezwolenia na wyjazd.

Draczewą odstawiono do miejsca zamieszkania. „Sprzedana żona“ złożyła skargę na niecny postępek męża.

ŚMIERĆ BEZNOGIEJ LOTNICZKI ANGIELSKIEJ.

LONDYN, 19. 6. W pobliżu lotniska Hatfield w hrabstwie Hertford wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginęła lotniczka angielska O'Brien i jej towarzyszka.

Świadkowie opowiadają, iż już po starcie, gdy samolot wzniósł się zaledwie na wysokość 30 metrów, nastąpił wybuch motoru. Aparat płonąc runął na ziemię.

Lotniczka O'Brien, mimo utraty nogi w katastrofie samolotowej w 1928 r., nie wyrzekła się tego sportu.

Zamiłowanie do lotnictwa przypłaciła obecnie życiem.

PRACOWNICY KOMUNALNI M. ŁODZI ZAŻĄDAJĄ

podwyżki płac o 20 do 30 proc.

ŁÓDŹ, 19. 6. Wczoraj odbyło się zebranie delegatów pracowników komunalnych w sprawie obniżenia płac o 15 proc.

Na zebraniu tem postanowiono skierować do M. S. wew. protest przeciwko obniżce oraz porozumieć się ze wszystkiemi organizacjami pracowników komunalnych na terenie Łodzi w sprawie dalszej akcji.

O ile interwencja związków w min. s. wewn. nie odniesie skutku, pracownicy komunalni wystąpią z żądaniem podwyższenia płac o 20 do 30 proc.

DZIATWA w POŚCIGU ZA BANDYTĄ

WARSZAWA, 19. 6. Wczoraj wieczorem starszy przodownik powiatowego urzędu śledczego p. Ryl, odpoczywając po służbie w mieszkaniu swem w Wawrze, usłyszał chór głosów dziesięcych:

— Bandyci! Bandyci!

P. Ryl chwycił rewolwer i oknem wyskoczył na dziedziniec: szosą uciekali jacyś dwaj mężczyźni, ścigani przez tłum drobnej dziatwy.

P. Ryl pogonił za nimi, strzelając z rewolweru. Jeden ze ściganych zatrzymał się. Przodownik kazał mu się położyć na ziemi i oddał go pod opiekę dziatwy, sam zaś pogonił za drugim uciekającym, nie przestając strzelać.

Bandyta odpowiadał strzałami, wystrzelawszy cały magazyn — poddał się.

Okazało się, byli to sprawcy napadu rabunkowego na sklep Stanisława Zawadzkiego w Wawrze: Bączek Tadeusz i Majewski Józef, obaj z Radomia.

P. Ryl podnosi odwagę i dzielność dziatwy, która nie ulękła się nawet kul bandyty, drugiego zaś, zatrzymanego, oblepiła tak gęsto, iż formalnie nie mógł się ruszyć.

Jak się okazało, dzieci bawiące się przed sklepem, były świadkami napadu i tak dzielnie przyczyniły się do ujęcia jego sprawców.

—o—

DZIENNIKARZE DUŃSCU NAD POLSKIEM MORZEM.

POZNAŃ, 19. 6. Wczoraj przybyła do Torunia wycieczka dziennikarzy duńskich, którzy zwiedzili Gdynie, Hel i Gdańsk.

W ciągu dnia goście zagraniczni zwiedzili Toruń i jego zabytki, wieczorem zaś związek obrony kresów zachodnich podejmował gości duńskich w kasynie garnizowem przyjęciem, w którem uczestniczyli wicewojewoda Seydlitz, starosta Łącki oraz przedstawiciele prasy miejscowej.

Wieczorem goście duńscy odjechali do Poznania, gdzie pozostaną 2 dni, a następnie udadzą się do Warszawy, Krakowa i okolicy.

Ostatnim etapem podróży dziennikarzy duńskich jest Górny Śląsk.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ OSOBISTA KOMISARZY ZA POŻYCZKĘ SOWIECKĄ.

RYGA, 19. 6. Subskrypcja nowej pożyczki sowieckiej przybrała dość niezwykłe formy. W Moskwie odbyła się odprawa sekretarzy jaczejek komunistycznych w sprawie rozpowszechniania obligacyj pożyczki.

Komisarz finansów Hryńko oświadczył, iż kierownicy miejscowych organizacyj komunistycznych osobiście są odpowiedzialni za subskrypcję wyznaczonych sum pożyczki.

Na mocy tej instrukcji we wszystkich fabrykach Moskwy na zlecenie delegatów partyjnych wstrzymano normalne wypłaty robotnikom, którzy zamiast płac otrzymali pokwitowania na otrzymanie obligacyj nowej pożyczki. Zarządzenie to wywołało niezwykłe podniecenie wśród robotników moskiewskich.

Niebezpieczny zatarg sowiecko-finlandzki.

Rząd sowiecki oddłuższego już czasu wszedł na drogę bezwzględnego duszenia wszełkich objawów odrębności narodowościowych w konsekwentnem zresztą, z punktu widzenia wojującego bolszewizmu, dążeniu do ostatecznego ustalenia ustroju komunistycznego wśród wielojęzycznej ludności dawnego imperjum rosyjskiego.

Właśnie na tem tle, bo na tle minimalnych zresztą aspiracyj odrębnościowych fińskiej ludności w prowincji rosyjskiej Ingermanlandji stosunki Finlandji z Rosją sowiecką doszły w ostatnim tygodniu do wielkiego naprężenia. Bezpośrednią przyczyną fińsko-sowieckiego zatargu jest niesłychany fakt zesłania 7.800 fińskich mieszkańców rosyjskiej prowincji Ingermanlandji do robót przymusowych na Murmanie i Syberji. Mieszkańcy tego kraju opierali się zacięcie przymusowemu wprowadzeniu komunistycznego kolektywizmu gospodarczego, Moskwa więc zastosowała oburzający w swem okrucieństwie teror, przepełniając więzienia i wysyłając prawie 8.000 ludzi na pewne zatracenie w północnych tajgach i tundrach. Ludność Finlandji, a zwłaszcza mieszkańsy stolicy Helsingforsu (Helsinki), zareagowali na to barbarzyństwo moskiewskie olbrzymią demonstracją przed siedzibą poselstwa sowieckiego i stworzeniem komitetu pomocy dla pokrzywdzonych mieszkańców nieszczęśliwej Ingermanlandji. Komitet ów rozesłał do wszystkich poselstw, uwierzytelnionych w stolicy Finlandji obszerny memorjał protestujący przeciwko represjom bolszewickim i wzywający te poselstwa, w imię kultury i etyki, do ujęcia się za ofiarami bolszewickiego teroru.

Jednocześnie rząd finladzki, pod presją opinji publicznej, założył formalny i energiczny protest w Moskwie.

Odpowiedź bolszewicka przesłana do Helsingforsu przez komisarza „Nar. Komindieła“, Krestinskiego, była trzymana w tonie wyjątkowo ostrym i wyzywającym.

W nocie tej rząd bolszewicki domaga się niezwłocznego zaprzestania wrogich Sowietom manifestacyj w Finlandji, oraz rozwiązania komitetu pomocy dla ludności Ingermanlandji, czyniąc rząd finladzki odpowiedzialnym za protestacyjne odruchy fińskiego społeczeństwa. Według noty sowieckiej, stanowisko Finlandji zdradza zamiary „zaczepne“ i oznacza ni mniej, ni więcej, jak tylko chęć oderwania od Rosji Karelji Wschodniej, celem przyłączenia jej do Finlandji.

Na ponowną notę finlandzką, protestującą przeciw insynuacjom bolszewickim i nader spokojnie ujmującą się za wysiedlonymi mieszkańcami Ingermanlandji, nadeszła bardziej jeszcze brutalna odpowiedź sowiecka, sprowadzająca sprawę wysiedlenia 8.000 (!) mieszkańców Ingermanladji (włącznie narodowości fińskiej) do zwykłych zarządzeń sowieckich w stosunku do t. zw. „kułaków“, a więc do zwykłych zarządzeń administracyjno - gospodarczych, nie mających nic wspólnego z jakąś polityką narodowościową.

Sytuacja zaogniła się jeszcze bardziej. Z jednej strony finlandzkie związki nacjonalistyczne zaprojektowały demonstracyjny marsz ku granicy sowieckiej, z drugiej zaś strony taki sam marsz zaczęli organizować komuniści leningradzcy. Ponadto rząd sowiecki wysłał na wody fińskie silną eskadrę bojową, demonstracja której skończyła się, jak wiadomo, katastrofą jednej z podwodnych łodzi sowieckich, a świeżo zarządził na granicy fińskiej w rejonie Ładowskiego Jeziora wielkie manewry czerwonej armji.

Zatarg sowiecko - finlandzki ilustruje wyraźnie obecną politykę narodowościową i socjalną rządu sowieckiego i z tego powodu zasługuje na baczną uwagę wszystkich tych narodów, które posiadają w Rosji większe ilości swych współrodaków.

W. Żb.

Zakończenie międzynarodowej konferencji pracy.

Nocna praca kobiet — O ograniczenie czasu pracy w górnictwie węglowem.

Rewizja konferencji o pracy nocnej kobiet miała na celu wyłączenie z pod jej działania kobiet na stanowiskach nadzorczych, oraz wprowadzenie pewnych zmian do ustalenia okresu bezwzględnego odpoczynku nocnego kobiet.

Propozycje te były gwałtownie zwalczane przez grupę robotniczą i w definitywnem głosowaniu zabrakło im dwóch głosów, wobec czego pierwotny tekst tej konwencji pozostaje w mocy bez zmian.

Wynik głosowania nad konwencją o czasie pracy w górnictwie oczekiwany był z niezwykłem zainteresowaniem.

Los konwencji był do ostatniej chwili niepewny wobec taktyki pracodawców, którzy pragnąc obalić konwencję nie głosowali przeciw niej, lecz wstrzymali się od głosu, aby spowodować brak quorum na sali. W rezultacie jednak konferencja przyjęła projekt konwencji 81 głosami przeciw 2.

Aczkolwiek przyjęta konwencja o czasie pracy w górnictwie węglowem nie odpowiada wszystkim postulatom polskim, nie zawiera ona jednak postanowień godzących w nasze interesy ekonomiczne. Najważniejsze dla nas punkty, dotyczące węgla brunatnego są rezultatem kompromisu pomiędzy tezami rządu polskiego, popieranemi przez robotników, a stanowiskiem rządu niemieckiego, który musiał poczynić bardzo poważne ustępstwa ze swych pierwotnych żądań w dziedzinie lignitu.

W ostatecznem głosowaniu polska delegacja rządowa wstrzymała się od głosu, chcąc pozostawić rządowi i sejmowi zupełną swobodę ustosunkowania się do projektu konwencji.

Przed zamknięciem obrad międzynarodowej konferencji pracy minister Sokal, przewodniczący konferencji, zreasumował jej wyniki w dłuższem przemówieniu.

Mówiąc o przyjętej przez konferencję konwencji o czasie pracy w górnictwie, zaznaczył, że stanowi ona dopiero pierwszy krok na drodze do dalszych reform w tej dziedzinie i niezbędnem jej uzupełnieniem jest zawarcie szerokiego porozumienia gospodarczego pomiędzy krajami, producentami, a konsumentami węgla.

Mówiąc dalej o dyskusji nad walką z bezrobociem, przeprowadzonej przez konferencję pracy, zaznaczył min. Sokal, iż celem jej było nietyle doprowadzenie do bezpośrednich rezultatów praktycznych, ile wszechstronne wyświetlenie źródeł kryzysu gospodarczego i możności walki z tym kryzysem

Z izby przem.-handlowej w Sosnowcu.

PRACE NAD NOWELIZACJĄ USTAWY ELEKTRYCZNEJ.

Z ministerjum robót publicznych otrzymała izba do zaopinjowania tezy zamierzonej noweli do ustawy elektrycznej. Ponieważ nowelizacja odpowiednich przepisów prawnych ma dla przemysłu krajowego wogóle, a dla okręgu izby w szczególności bardzo doniosłe znaczenie, poświęciła izba tej sprawie specjalną uwagę.

Powołana została specjalna podkomisja pod przewodnictwem wiceprezesa izby, inż. Raźniewskiego, z udziałem przedstawicieli wszystkich trzech sekcyj izby oraz zaproszonych znawców tej gałęzi przemysłu z całego okręgu izby.

W wyniku obrad tej podkomisji opracowano opinję dla związku izb przemysłowo - handlowych, a niezależnie od tego, wobec otrzymania dalszych szczegółowszych materjałów, kontynuuje izba prace w tej kwestji. W dniu 15 bm. odbyło się trzecie z kolei posiedzenie wspomnianej komisji.

KONFERENCJA z WŁADZAMI SKARBOWEMI.

W celu wyjaśnienia wielu wątpliwości i niedomagań, jakie zachodzą przy uskutecznianiu przez władze skarbowe wymiarów podatkowych, izba zwołała specjalną konferencję, która odbyła się dnia 17 bm. w lokalu izby, przy współudziale delegata izby skarbowej w Kielcach, p. Iwanuchy, naczelnika wydziału II, podatków bezpośrednich, oraz licznym udziale radców izby, przeważnie ze sfer handlowych.

Przedmiotem obrad były w szczególności sprawy, dotyczące postępowania wymiarowego przy podatku od obrotu oraz podatku dochodowego. Nadto omówiono szereg spraw dotyczących sekwestrów, licytacyj, ratalnej spłaty podatków, umarzania podatków, oraz rozpatrzono sprawy, dotyczące wadliwości prowadzonej przez urzędy skarbowe rachunkowości. W dyskusji, jaka się wywiązała nad powyższemi sprawami, zabierali głos: naczelnik Iwanucha, wiceprezes izby **Gruszczyński**, radcowie: **Dawidowicz, Garliński, Gutensztajn, Grzybowski, Jaguczański, Kryłoszański, Kucharski, Oliner, Piotrowski, Potok, Rubinlicht, Salski, Strokowski, Strączyński, Tarnowski, Wajnszotk** oraz p. **Musiał** i referent izby p. **Siekański**.

O ile chodzi o sprawę wysokości wymiarów podatku od obrotu za rok 1930, które niejednokrotnie odbiegały od rzeczywistości i spowodowały pokrzywdzenie wielu płatników, wysunięto na powyższej konferencji szereg postulatów, mających na celu:

a) przyśpieszenie rozpatrzenia odwołań od wymiarów podatku od obrotu za rok 1930 przy równoczesnem dokładnem zrewidowaniu zaczepionych w drodze odwoławczej wymiarów,

b) ograniczenie egzekucji podatku od sumy podanej we wniosku komisji szacunkowej przy opinjowaniu odwołania,

c) zastosowanie daleko idących ulg przy spłacaniu definitywnie ustalonego podatku przez rozłożenie go na drobne raty.

Postulaty te, stanowiące minimum żądań ogółu płatników, zostały życzliwie przyjęte przez delegata izby skarbowej, wobec czego należy oczekiwać, że zostaną one w najbliższym czasie przez izbę skarbową zrealizowane.

W dalszym ciągu obrad uzgodniono zapatrywania co do wysokości stawek podatkowych przy różnego rodzaju obrotach oraz co do zaliczalności niektórych pozycyj do dochodu. w związku z czem poszczególne urzędy skarbowe otrzymają od izby skarbowej w Kielcach odpowiednie wyjaśnienia i zarządzenia.

Projekt budowy kolektora kanalizacyjnego w Będzinie

uzyskał aprobatę ministerjum.

Z posiedzenia rady przybocznej kierownika m. Będzina.

Na onegdajszem posiedzeniu rady przybocznej kierownika miasta w Będzinie szeroko omawiana była interesująca oddawna ogół bezrobotnych sprawa projektu budowy w Będzinie kolektora kanalizacyjnego.

Jak to już swego czasu donosiliśmy, zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, który obecnie przeprowadza w Zagłębiu budowę bloków mieszkalnych dla robotników, wysunął miastu propozycję udzielenia pożyczki *w wysokości 400.000 zł. na budowę kolektora kanalizacyjnego.*

Propozycja dość ponętna, jeśli się zważy, że warunki spłaty tej pożyczki są dla miasta wygodne, a co najgłówniejsze, dzięki tej budowie mogłoby znaleźć pracę kilkuset bezrobotnych.

Nic więc dziwnego, że zarówno kierownik tymczasowego zarządu miasta, jak i jego rada przyboczna ze szczególną uwagą zainteresowali się tą sprawą, widząc w jej realizacji duży interes dla miasta.

Na drodze realizacji tego projektu stanęła jednakże bardzo poważna przeszkoda.

Mianowicie w ustawie o tymczasowych zarządach miasta znajduje się paragraf, który wyraźnie zabrania kierownikowi zarządu zaciągać jakichkolwiek pożyczek.

Wobec tego sprawa nabrała charakteru skomplikowanego.

Poczęto więc szukać innych dróg, zapomocą których możnaby projekt ten zrealizować.

Po długich na ten temat debatach i konferencjach, między innemi i p. starostą Boxą, zdecydowano następująco:

Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie złoży potrzebną sumę w formie lokaty w komunalnej kasie w Będzinie, zaś kasa komunalna wypożyczy te pieniądze sejmikowi powiatowemu, który prowadzić będzie budowę za pośrednictwem magistratu.

Magistrat będzie musiał (w razie otrzymania pożyczki) udzielić sejmikowi gwarancji hipotecznej.

Komisarz miasta inż. Rzeczkowski, chcąc, aby sprawa ta jaknajszybciej była załatwiona wyjechał na 2 dni do Warszawy, gdzie po przedstawieniu całokształtu sprawy, uzyskał aprobatę ministerjum pracy i opieki społecznej.

Ministerjum ustosunkowało się do projektu budowy kolektora bardzo przychylnie. komisarz Rzeczkowski uzyskał zapewnienie pomocy przy realizacji projektu.

Jeśli chodzi o gwarancje miasta, nie sprawi to żadnych trudności, gdyż magistrat ma jeszcze wolną hipotekę na sumę 935.000 zł.

Z wiadomościami uzyskanemi w tej sprawie w Warszawie p. komisarz podzielił się z radą przyboczną, która ze swej strony, ze względu na palącą sprawę bezrobocia, jak również konieczność budowy kolektora, w związku z planami kanalizacyjnemi — projekt budowy zaopinjowała przychylnie.

Celem uzyskania opinji władz nadzorczych oraz załatwienia ostatecznych formalności związanych z budową kolektora, komisarz Rzeczkowski wyjedzie 20 lub 22 b.m. do Kielc, zaś komisja finansowa miasta zajmie się opracowaniem szczegółów projektu.

Jeśliby więc nie stanęły na przeszkodzie żadne nieprzewidziane narazie trudności, z dniem 1 lipca br. rozpoczętoby prace przy budowie kolektora.

Budowa według prowizorycznych obliczeń potrwałaby około 4 miesięcy, przy której znalazłoby zatrudnienie 500 — 600 robotników.

Na onegdajszem posiedzeniu załatwiono również kilka drobniejszych spraw:

Postanowiono wystąpić do dyrekcji tramwajów o otwarcie nowego przystanku tramwajowego przy ul. Kościuszki, następnie omawiana była sprawa postoju dla autobusów.

Narazie autobusy będą miały postój na ul. Browarnej do czasu uporządkowania placu przed dworcem kolejowym, gdzie później urządzony zostanie postój autobusów.

Cenę światła postanowiono pozostawić tę sumę, 50 gr. za kilowat.

Na okres letni postanowiono zmniejszyć podatek od kin o 10 procentów.

Godziny otwarcia zdrojów publicznych pozostawiono te same.

Pod koniec rozpatrywane było podanie Rotenberga o zwolnienie z opłat wodociągowych, które komisarz pozostawił do włącznej decyzji.

O współpracę między władzami sanitarnemi a budowlanemi.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie współpracy w obrębie władz administracyji ogólnej między działem służby zdrowia, a działem budowlanym.

W celu należytego zabezpieczenia warunków higjenicznych w osiedlach oraz uniknięcia uchybień sanitarno - porządkowych, ministerjum poleca utrzymywanie stałego i bliskiego kontaktu między władzami służby zdrowia a władzami budowlanemi.

Kontakt ten powinien obejmować stałe porozumienia się i wzajemne opinjowanie w wypadkach, zabudowania, planowania i rozbudowy osiedli.

Magistrat Dąbrowy zatrudni nowych 70 bezrobotnych

w związku z rozpoczęciem prac brukarskich.

W związku, z rozpoczęciem szeregu robót brukarskich na kilku ulicach miasta, magistrat Dąbrowy przyjął wczoraj do pracy 30 bezrobotnych.

W najbliższych dniach, wmiarę posuwania się prac, zostanie przyjęta dalsza partja robotników.

Dziś przyjętych będzie również kilkudziesięciu robotników, tak, że ogółem otrzyma pracę około 70 robotników.

Robotnicy ci, jak również dawniej przyjęci do pracy zatrudnieni są przy robotach brukarskich.

W budżecie na rok 1931-32 przewidziane są sumy na reperacje ulic: Zagórskiej, Kondratowicza, Legjonów, kolonji dziewiątej i wielu innych, gdzie reperowane będą gruntownie jezdnie i częściowo chodniki.

Magistrat czyni również w dalszym ciągu starania u władz nadzorczych o odpowiednie fundusze na zatrudnienie bezrobotnych.

Bardzo możliwe, że jeszcze w tym miesiącu miasto otrzyma pewną sumę, która pozwoli na dalsze zatrudnienie pozostałych bezrobotnych.

Uroczystość dnia spółdzielczego

na Piaskach.

Wydział społeczno - wychowawczy przy spółdzielni spożywców „Zgoda" na Piaskach, z okazji dnia spółdzielczego w Polsce, doceniając ideę szerzenia oświaty wśród mas robotniczych, oraz proponując na szeroką skalę ruch spółdzielczy, zgotował swym mieszkańcom niebywałą uroczystość.

W sobotę dnia 13 b. m. przy dźwiękach orkiestry t-wa kopalni „Czeladź" rozpoczęły się zawody sportowe miejscowych organizacyj. Po zawodach na placu przy ul. Betonowej, zebrała się przed bogato udekorowanym sklepem nr. I spora ilość członków i sympatyków, spółdz. „Zgoda" gdzie orkiestra odegrała hymn spółdzielczy, poczem profesor Zajdlic wygłosił odczyt o ruchu spółdzielczym i znaczeniu święta spółdzielczego. Przy dźwiękach orkiestry. w miłym nastroju, zakończono późnym wieczorem wigilję święta spółdzielczego. Wczesnym rankiem następnego dn. rozpoczęto dalszą część zawodów, które z małemi przerwami trwały do wieczora, przy udziale licznie zebranej publiczności, która z zadowoleniem oklaskiwała popisy organizacyj sportowych tego dnia, pod tęczowym sztandarem spółdzielczym.

O godz. 19 w gmachu t-wa Sokół odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się: zagajenie. chór mieszany P. I. O. N., deklamacje, śpiewy, referat o spółdzielczości (**p. Wolf**) oraz komedja Bałuckiego w I akcie p. t. „Kuzynek". Podczas przerw przygrywała orkiestra t-wa „Czeladź"..

Rozbawiona publiczność darzyła rzęsiście oklaskami wykonawców ról i mistrzów zawodów sportowych, którym osobiście przewodniczący komisji wychowawczo — społecznej pp. **Stefan Dutkiewicz** wręczył dyplomy.

W zawodach drużynowych pierwsze miejsce zdobyło t-wo Sokół, drugie miejsce P. I. O. N., trzecie miejsce klub młodz. im. marsz. Piłsudskiego. W biegu okrężnym na 2800 metrów pierwsze miejsce zdobył **p. Ludomir Dutkiewicz** 8 minut 58 sekund, drugie miejsce p. **Edward Jeleń**, obaj z t-wa Sokół, trzecie miejsce p. **Bolesław Kowalik** ze stowarzyszenia młodz. polskiej. Siatkówka — pierwsze miejsce towarz. Sokół, drugie P. I. O. N. Koszykówka panów: pierwsze miejsce P. I. O. N., drugie — Sokół I. trzecie Sokół II.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach naczelnika t-wa gimn. Sokół p. **Pacieja Franciszka**, któremu Spółdzielnia „Zgoda" za gorliwe zajęcie się zawodami składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

F. T.

Samobójstwo inżyniera państwowej wytwórni prochu

w Zagożdżonie.

Onegdaj pomiędzy godz. 9 a 10 rano, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurku

Aleksander Gzowski,

l. 66, inż. państwowej wytwórni prochu w Zagożdżonie.

Gzowski od dłuższego już czasu cierpiał na rozstrój nerwowy i paraliż postępowy, na który leczył się od roku w szpitalu w Krakowie i Radomiu, lecz bezskutecznie.

Zniechęcony do życia postanowił skończyć z tym światem.

Krytycznego dnia wstał wcześniej niż zwykle i korzystając z nieobecności domowników zarzucił sznur do haka wbitego w ścianę nad łóżkiem, zaciągnął pętlę pod szyję i zawisł.

Po otwarciu mieszkania zastano już zimne zwłoki Gzowskiego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 20 Sobota

Dziś: Sylwerjusza
Jutro: Alojzego
Wschód słońca: 3..5
Zachód słońca: 7.55

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 20 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Przegląd wydawnc. perjodyczn. 15.45. Kom. sportowy. 16.00. Słuchowisko dla dzieci p. t. Pojechali na wycieczkę. 16.30. Koncert dla młodzieży. 16.50. Owady dżunglji i lodów podbiegunowych. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Koncert popołudn. wyk. ork. P. R. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Wiad. bież. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Program na dz. nast. 20.15. Muzyka lekka wyk. ork. Filh. Warsz. W przerwie repert. teatrów warsz. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Utwory Chopina 22.50. Kom. polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z hotelu Polonja.

WARSZAWA

Niedziela, 21 czerwca.

10.00. naboż. ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Koncert popul. 13.10. Urzęd. kom. Państw Inst. Met. 13.20. D. c. koncertu 13.40. Nowogródczyzna Mickiewiczowska. 14.00. Muzyka. 14.10. Skrzynka poczt. 14.25. Opowieści Hoffmana. 14.35. Odczyt z Krak. 15.00. Odczyt roln. O pożarach leśnych. 15.20. Moniuszko: Krakowiak. 15.30. Odczyt roln. Jedzmy owoce i warzywa. 15.50. Uwertura „Bajka". 16.00. Odczyt roln. Beton w zastosowaniu do budownictwa wiejskiego. 16.20. Zawsze z tobą. 16.40. Program dla dzieci. starszych. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Kom. Z przed stu lat. 17.40. Koncert popołudn. W przerwie kom. zw. Prac. Adm. i Gmin Wiejsk. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof 19.40. Skrzynka poczt. techn. 19.55. Urzędowy kom. Państw. Inst. Met. 20.00 Odczyt. 20.15. Koncert popul. Wyk. ork. Filh. Warsz. W przerwie kwadrans litk, oraz repert. warsz. teatrów miejsk 22.00. Feljeton p. t. Najwierniejszy przyjaciel. 22.15. Kom. meteor. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Pieśni Moniuszki. 23.00 Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

KATOWICE.

Sobota, 20 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.25. Przegląd wyrawn. perjodycznych. z Warsz. 15.45. Intermezzo muz. 16.00. Słuchow. dla dzieci z Warszawy. 16.30. Koncert dla młodz. z Warszawy. 16.50. Odczyt z Warsz. 17.10. Skrzynka poczt.. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Ze świata radjotechniki. 19.55. Kom. meteorol. z Warsz. 20.00. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 20.15. Muzyka lekka z Warsz. 22.00. Na widnokręgu z Warsz. 22.20. Koncert chopinowski z Warsz. 22.50. Kom. i program na dz. nast. 23.00 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. z Warsz. Muzyka z Warszawy.

Ogólna.

(o) **Kary administracyjne za nieprzestrzeganie obowiązku szkolnego.** Ministerjum Wyz. Rel. i o Ośw. Publ. opracowuje obecnie nowelę ustawy o powszechnym obowiązku szkolnym. Projektowane jest, aby za przewinienia, dotyczące powszechnego obowiązku szkolnego wymierzane były kary w trybie administracyjnym. Podobnie w drodze ustawodawczej uregulowana ma być jednolicie dla całego państwa kwestja, dokąd mają wpływać grzywny szkolne, wzgl. jaki fundusz ma być z nich utworzony.

Z Kielc.

(k) **Zebranie członków izby rzemieślniczej w Kielcach.** W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 2 popoł. odbędzie się zebranie członkow izby rzemieślniczej z następującym porządkiem obrad: Zagajenie, wybór 2 assesorów i protokulanta, odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania izby, komunikat prezydenta izby w sprawie komisyj egzaminacyjnych, sprawozdanie o stanie gospodarczym rzemiosła w r. 1930, ordynacja podatkowa, zaopinjowanie projektu rozporządzenia o robotach i dostawach dla skarbu państwa, zaopinjowanie projektu rozporządzenia pana wojewody w sprawie ustalenia ilości terminatorów w stosunku do ilości zatrudnionych czeladników, odznaki za zasługi w rzemiośle, sprawa kom. egzam. mistrzowskich w Miechowie, wnioski zgłoszone na ręce przewodniczącego zebrania po myśli par. 7 regulaminu obrad, zamknięcie obrad.

(k) **Kradzież.** Marjan Tułecki, zam. w Kielcach przy ulicy Sienkiewicza nr. 62 zameldował, że Walenty Chojnacki, bez stałego miejsca zamieszkania, dostał się do jego garażu przy ulicy Niepodległości nr. 12, skąd skradł 2 śrubstaki i skrzynkę biegów, wartości 600 zł.

(k) **Pożar.** W zagrodzie Pinkusa Machtyngiera, we wsi Radlin, gm. Górno, pow. kieleckiego wybuchł pożar od którego spłonęła doszczętnie stodoła wraz ze słomą. Straty narazie nie obliczone. Pożar powstał z podpalenia przez nieznanego narazie sprawcę.

Z Sosnowca.

(s) **Zjednoczenie chrześc. zw. zawodowych w Sosnowcu** podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, że w dniu 28 i 29 b. m. odbędzie się w Częstochowie zakończenie uroczystości 40-lecia encykliki „Rerum Nowarum“, w którym biorą udział wszystkie organizacje z całej Polski, stojące na gruncie katolickim. Wyjazd z Sosnowca nastąpi w niedzielę 28 b. m. o godzinie 5 rano, przyjazd do Sosnowca w poniedziałek o godz. 10 wieczorem.

Zapisy przyjmuje sekretarjat związkowy, ul. Browarna 6, w dniach 20 i 21 b. m., w godzinach od 4 do 7 po południu.

(s) **Z teatru miejskiego.** „Zaczarowany las“, opera fantastyczna w 3-ch aktach Humperdinka, odegrana zostanie przez warszawską operę objazdową dla młodzieży szkolnej. Początek widowiska o godz. 5 popoł. Piękne kostjumy i dekoracje. Doskonała obsada ról. Bilety w cenie od 2-ch zł. do 50 gr. „Zaczarowany las“ powtórzony zostanie dla szerokiej publiczności jutro w niedzielę o godz. 6-ej popoł. Ceny miejsc od 3 zł. 50 gr. do 1 zł. Bilety są już do nabycia u p Czechowskiego, a w dniu widowiska w kasie teatru miejskiego.

(s) **Skutki onegdajszej burzy w Maczkach.** Onegdaj podczas trwającej burzy w Maczkach, zostało wywrócone kilka drzew przydrożnych, wskutek czego ruch kołowy został chwilowo wstrzymany, oraz komunikacja telefoniczna i telegraficzna we wszystkich kierunkach przerwana.

Do usunięcia drzew i reperacji sieci telefonicznej i telegraficznej przystąpiono natychmiast.

(s) **Zabawa pod Bobrkiem.** Oddział związku strzeleckiego w Klimontowie urządza w niedzielę wielce urozmaiconą taneczną zabawę leśną. Początek o godz. 13-ej. W razie niepogody zabawa zostanie odłożona na 5 lipca br.

(s) **Śmiała kradzież.** Rajzla Słomnicka, zam. w Sosnowcu przy ul. Będzińskej nr. 21, zameldowała w komisarjacie, że w nocy z 18 na 19 bm. złodzieje dostali się do jej mieszkania zapomocą otwarcia drzwi z haczyka, skąd skradli kilka obrusów na stół, bieliznę męską oraz 6 weksli po 50 zł. — Wartość skradzionych przedmiotów oblicza na sumę 400 zł.

(s) **Trup noworodka na cmentarzu.** Stanisław Synowski, zam. w Sosnowcu przy ul. Skorupki nr. 2, zameldował w komisarjacie, że na cmentarzu sosnowieckim znajdują się porzucone zwłoki noworodka płci żeńskiej. Trupa noworodka przesłano do kostnicy szpitala miejskiego (baraki) w Sosnowcu.

Wrażenia z wycieczki

związku bibljotekarzy Zagłębia Dąbrowskiego do Katowic.

W ubiegłą niedzielę odbyła się wycieczka członków związku bibljotekarzy do Katowic.

Wycieczka zwiedziła bibljotekę sejmu śląskiego, zapoznała się z pracami w dziedzinie czytelnictwa na terenie Śląska, czytelniami szkolnemi w szkołach powszechnych w Katowicach i wreszcie zwiedziła gmach województwa śląskiego.

Dodatnie wrażenie odnieśli uczestnicy wycieczki ze zwiedzenia bibljoteki sejmu śląskiego, która, jak przedstawił nam dyrektor jej, prof. U. J. Hartleb, ma stać się bibljoteką naukową regjonalną Śląska.

Odnosi się wrażenie, że bibljoteko ta w doświadczonych rękach obecnego dyrektora i przy tak wydatnej pomocy finansowej ze strony sejmu spełni całkowicie swe zadania i stanie się w niedalekiej przyszłości cenną placówką publiczną.

Wielką troską otacza wydział oświecenia bibljoteki na Śląsku.

Nowe zrozumienia i poczynienia świadczą o tem, że kierownicy tego działu pracy, zdają sobie sprawę z nowych wymagań, szukają świadomie nowych form dla ich zaspokojenia.

Komplety bibljotek wędrownych wzorowo wykonane, czytelnie szkolne, działalność Towarzystwa Naszej Czytelni i Tow. Czyt. Lud. tworzą dość pokaźny dorobek w tej dziedzinie.

Przy okazji oglądaliśmy również bogatą przezroczarnię przy wydziale oświecenia, zorganizowaną kosztem około 30 tys. zł.

Próba rozwiązania urządzenia czytelni dla młodzieży szkolnej przez wykorzystanie do tego celu sal szkolnych wydaje się rozwiązywać na pewien czas tę kwestję.

Zasługuje na podkreślenie gorliwa pomoc i życzliwe przyjęcie, z jakiemi wycieczka spotkała się ze strony dyrektora bibljoteki sejmu śląskiego, prof. U. J., p. Hartleba i p. Kuligi, refer. bibljotecznego wydziału oświecenia województwa śląskiego.

Z ramienia związku bibljotekarzy wycieczkę prowadziła p. G. Wróblówna, instruktorka bibljoteczna.

R. Ch.

Żywcem spalona — w płonącej stodole.

Straszny wypadek we wsi Lipinki, pow. kozienickiego.

Onegdaj około godz. 9 wiecz. we wsi Lipinki, gm. Grzebów, pow. kozienickiego, wybuchł pożar w zagrodzie Juljana Ogonka, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę i sprzęty domowe.

Straty wynoszą około 3 tys. zł.

W czasie pożaru spaliła się matka poszkodowanego Marjanna Ogonek, lat 62, która w czasie pożaru spała w stodole

Ogonek była niedołężna na nogi i z tego powodu prawdopodobnie nie mogła wydostać się z płonącej stodoły — w której znalazła straszną śmierć.

Przyczyny pożaru narazie nie zdołano ustalić.

Fenomen młodości.

Ile ma lat ta kobieta? 62, czy 17?

Jedną z najpopularniejszych kobiet w New Jorku oraz na modnych piażachFlorydy jest bezwzględnie miss Edna Wallace-Hopper.

Kobieta ta ma lat 62, a wygląda na 18-letnią dizewczynę

i wcale się nie starzeje. Posiada ona ciało młodzieńcze, mięśnie silne i sprężyste, ani jednej zmarszczki na twarzy i olśniewającą modocianą cerę.

Owa 61-letnia „staruszka“ tańczy zapamiętale, uprawia wszelkie sporty, a serce jej funkcjonuje, jak serce młodej panienki.

Specjalna komisja, złożona z lekarzy i fizjologów

badała dla celów naukowych ów fenomen młodości, i nie mogła znaleźć klucza zagadki.

Miss Hopper również

nie zgłębiła tajemnicy własnej młodości.

Powiada ona, że nie używała żadnych specjalnych środków„ nie przestrzegała żadnej djety, ale ma wewnętrzne przeświadczenie, że zachowa tę młodość do końca życia.

Miss Hopper jest piękną kobietą, to też

stale otacza ją tłum wielbicieli,

których często nawet paszport nie jest w stanie przekonać o prawdziwym wieku „panienki“.

KOPALNIE „SATURN I CZELADŹ“
w Monografji Zgagłębia Dąbrowskiego.

Wyszedł z druku zeszyt 13 „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego“.

Na treść zeszytu składają się końcowe dzieje dzielnicy czeladzkiej i kopalni „Saturn“, przedstawiające jej stopniowy rozwój i stanowisko w ruchu niepodległościowym lat 1905 — 1914, oraz początkową historję dzielnicy Piaski i kopalni „Czeladź“. W zeszycie znajduje się kilkanaście doskonałych i ciekawych ilustracyj z lat dawnych i czasów obecnych.

Jak nas informują w zeszycie nr. 14 rozpoczną się dzieje Dąbrowy Górniczej, poprzedzone zarysem historji górnictwa od najdawniejszych czasów.

Z Będzina.

(b) **Wycieczka zw. podof. rez.** Zarząd koła podoficerów rezerwy w Będzinie dnia 28 i 29 bm. urządza wycieczkę krajoznawczą do Ojcowa i okolic. Koszta przejazdu w obie strony autobusami wynoszą 5 zł. Wyjazd nastąpi dnia 28 bm. o godz. 4 min. 30 zrana z hal targowych przy ul. Modrzejowskiej. Ostateczny termin zapisów upływa w czwartek dn. 25 bm., a w pozostałe dnie u prezesa koła (Będzin, Kołłątaja 28). Zarząd w najbliższym czasie nosi się z zamiarem urządzania wycieczek w okolice Polski, godne zwiedzenia ze względów turystycznych i historycznych.

Z Czeladzi.

(c) **Zarząd koła podof. rez. w Piaskach** zawiadamia członków, że w dniu 21 b. m., o godz. 9.30 rano w miejscowym lokalu odbędzie się zebranie miesięczne.

(c) **Na zjazd legjonistów do Gdyni.** Tym. kier. miasta R. Piwowar w dniu dzisiejszym wyjeżdża na zjazd legjonistów do Gdyni, który odbędzie się w niedzielę i poniedziałek.

(c) **Zabawa na plaży „Brynica“.** Staraniem szkoły powszechnej nr. 4 jutro na plaży ‚Brynica“ w Czeladzi zostanie urządzona zabawa ludowa, w czasie której przygrywać będą dwie orkiestry. Początek o godz. 3 popoł.

(c) **Zawody pływackie.** Miejska komisja PW. i WF. w Czeladzi w niedzielę o godz. 9 rano urządza zawody pływackie, na przestrzeni 100 m. w stylu dowolnym obok mostu dużego na rzece Brynicy.

Zarząd dla zwycięzców ufundował 3 nagrody. Zbiórka zawodników przed magistratem, poczem wspólny wymarsz na start. Zgłoszenia przyjmuje p. Sadowski, magistrat, do dnia dzisiejszego.

(c) **Wyłudzanie pieniędzy.** P. Władysław Sołtysik, Sosnowiec, Długa 26 złożył wizytkę na Piaskach, celem „zademonstrowania“ swojej gry w kostki.

Zanim przystąpił do gry, niespodziewanie zjawiła się policja i pociągnęła oszusta do odpowiedzialności.

(c) **Znów wypadek rowerowy.** Wczoraj na ulicy Bytomskiej przed magistratem jakiś rowerzysta zjeżdżając z góry od kościoła, najechał na przechodnia. Cyklista wyleciał z siodełka i doznał potłuczenia głowy.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

24.

— Niewiele się panowie dowiedzieli — rzekł doktór. — Wielka szkoda, że Ada nie zobaczyła napastnika. — Zwrócił się do Heatha. — Czy pan sprawdził w jadalní, czy czego nie zabrano? Wie pan, gdzie jest ukryta szafka w ścianie?

— Pierwsze miejsce, jakie zrewidowałem — odpowiedział trochę pogardliwie sierżant. — Ale, ale, panie doktorze, jutro rano przyślę daktyloskopa, żeby zdjął ślady palców w pokoju panny Ady. To jest jeżeli pan pozwoli?

Von Blon zgodził się uprzejmie i wyciągnął rękę do Markhama.

— Jestem w każdej chwili na usługi pana sędziego i policji — dodał. — Nie wiem, w czem mógłbym panom pomóc. ale nigdy niewiadomo.

Markham podziękował mu i zeszliśmy do dolnego hallu. gdzie Sproot pomógł nam się ubrać w płaszcze i w chwilę później gnaliśmy autem sędziego przez zawiane śniegiem miasto.

ROZDZIAŁ VII.

WNIOSKI VANCEGO.

(Wtorek, 9 listopada, godz. 5 popoł.)

Pojechaliśmy do gmachu sądu i poszli do prywatnego gabinetu Markhama, oświetlonego przytulnie starym świecznikiem.

— Niesympatyczna rodzina, moi drodzy — westchnął Vance, sadowiąc się w wygodnym fotelu. — O, szkaradna rodzina! Gdyby dawni Greenowie mogli wstać z grobów i spojrzeć na swoich zwyrodniałych potomków, nie byłoby im przyjemnie... Dziwna rzecz, jak stare rodziny degenerują się pod wpływem wygód i lenistwa... To samo zresztą dzieje się z narodami. Luksus i niepohamowane użycie są czynnikami rozkładowemi. Weźmy Rzym pod panowaniem soldateski, Asyrję pod Sardanapalem, Egipt pod późniejszymi Ramessidami i vandalskie cesorstwo afrykańskie pod Gelimerem....

— Twoja erudycja mogłaby zaimponować historykom — mruknął z irytacją Markham — ale co to wszystko ma wspólnego ze sprawą Greenów?

— To się dopiero zobaczy — odparł swobodnie Vance. — Stosunki rodzinne ich klanu mogą nam rozświetlić niejedną ciemną stronę śledztwa... Wiesz — dodał z humorem — szkoda, że ty i sierżant macie takie silne poczucie sprawiedliwości społecznej, bo społeczeństwo dobrzeby na tem wyszło, gdyby takie rodziny jak Greenów wytępić do nogi. W każdym razie interesujące zagadnienie....

— Żałuję, że nie mogę podzielić twego entuzjazmu — odrzucił cierpko Markham. — Dla mnie ta zbrodnia jest zupełnie pospolita i gdyby nie twoja interwencja byłbym odprowadził dziś rano Chestera Greena z taktownym kwitkiem. Ale nabrałem się na twoje niedomówienia. Mam nadzieję, że dobrze się bawiłeś u Greenów, ja zato zmarnowałem trzy godziny pracy.

Była to wyraźna aluzja, ażebyśmy się wynieśli, lecz Vance przyjął ją z humorem.

— O, jeszcze nie odejdę — rzekł. — Nie mógłbym cię zostawić w stanie tej głębokiej depresji. Muszę otworzyć oczy tobie i sierżantowi.

Markham zmarszczył brwi. Znał dobrze Vancego i wiedział, kiedy jego humor był szczery, a kiedy udany, jak również że to drugie wieściło zawsze coś bardzo poważnego. Wiedział też, że Vance. jakkolwiek skłonny do żartów, nigdy nie mówił na wiatr.

— Mów —rzekł. — Ale byłbym ci wdzięczny za zwięzłość stylu i oszczędzanie słów.

Vance westchnął żałośnie.

— Jesteś typowym dzieckiem erypędu i pośpiechu.

— Spojrzał badawczo na Heatha. — Sierżancie, pan widział ciało Julji Greene na łóżku.

— Ma się rozumieć, że widziałem.

— Czy leżało w naturalnej pozycji?

— Skąd ja mogę wiedzieć, jak ona zwykle leżała? — rzekł z hamowaną irytacją Heath. — Była podparta poduszkami i napół siedziała.

— Czy w pozycji jej nie było nic nienaturalnego?

— Nie zauważyłem. W każdym razie nie było śladów szamotania się, jeżeli o to panu idzie.

— A ręce: jak leżały, pod kołdrą czy na kołdrze?

Heath spojrzał zdziwiony.

— Na kołdrze. Teraz sobie przypominam, że były mocno zaciśnięte.

— Mocno zaciśnięte?

— Tak.

— Vance wyprostował się na siedzeniu.

d. c. n.

Sprawcy kradzieży mieszkaniowych w Kielcach

w rękach policji.

ZABAWA W „PUKANEGO“ — ADRES I UJĘCIE ZŁODZIEI. — ZACIĘTA WALKA Z POLICJĄ — KRADZIEŻ 400 SZT. REWOLWERÓW. — MELINA ZŁODZIEJSKA SKARBCEM.—OSADZENI W WIĘZIENIU.

Kilka tygodni temu mieszkańcy m. Kielc, zaelektryzowani zostali wiadomością o popełnieniu kilkunastu śmiałych kradzieży mieszkaniowych wraz z włamaniem u zamożniejszych obywateli miasta. Policja mimo postawienia całego aparatu na nogi początkowo była bezsilną i nie mogła przeszkodzić w dalszych kradzieżach, które dokonywane były zwykle pomiędzy godz. 4 a 8 popoł.

Złodzieje dostawali się do mieszkań zapomocą otwarcia drzwi wytrychem, w czasie niebecności domowników, pukając przedtem w drzwi dla sprawdzenia, czy

mieszkanie jest puste.

Złodzieje wchodzili zwykle do mieszkań posiadających 2 wejścia i po wejściu wewnątrz jedne z nich zamykali, a drugie pozostawiali gotowe do ucieczki.

Po dłuższej obserwacji policja mając w swojej ścisłej kontroli i opiece element przestępczy ustaliła, że sprawcy kradzieży nie są tutejsi, a przyjezdni.

Obstawiono więc stację kolejową wywiadowcami lecz daremnie — złodzieje byli sprytniejsi od policji, wsiadali i wysiadali z pociągu o jedną stację dalej, a stamtąd końmi, lub samochodami, przyjeżdżali do Kielc.

W końcu powinęła im się noga i policja wpadła na ich trop, przyczem ustalono, że są to zawodowi złodzieje

specjaliści z Warszawy.

Prowadzone śledztwo od nitki do kłębka ustaliło, że są to:

Józef Pieńkowski —

przedwojenny włamywacz - kasiarz, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, a ostatnio zam. we Lwowie i

Henryk Sybilski

zawodowy złodziej, zam. w Warszawie przy ul. Wołyńskiej nr. 23.

Pieńkowski posiada bardzo bogatą przeszłość kryminalną i był już 17 razy karany — ostatnio zaś uciekł z więzienia i jest poszukiwany przez sąd w Kaliszu za kradzież broni i amunicji w Kaliszu.

Mając już dokładne dane policja skomunikowała się z centralą służby śledczej w Warszawie, lecz złodzieje czując, że są ścigani przenieśli się

z robotą do Radomia,

gdzie także dokonali około 15 większych kradzieży mieszkaniowych.

Zawiadomiona o kradzieżach policja zarządziła śledztwo i sprawcy podczas 16-ej kradzieży zostali ujęci na gorącym uczynku.

Nie tracąc jednak zimnej krwi i sprytu w pierwszej chwili starali się przekupić policjantów większą sumą pieniężną, a gdy im się to nie udało postanowili stoczyć zaciętą i decydującą walkę — podczas której jeden z opryszków

odgryzł policjantowi palec.

Przy pomocy mieszkańców obezwładniono jednak złodziei i odstawiono ich do komisarjatu .

Obaj aresztowani przyznali się do popełnionych kradzieży i oświadczyli, że z powodu ciężkich czasów zmuszeni byli przejść z roboty precyzyjnej (rozpruwanie kas) na ordynarne kradzieże, które w rezultacie nic im nie dały, gdyż zaprędko zostali ujęci.

Pieńkowski pozatem przyznał się, że dokonawszy swego czasu kradzieży broni i amunicji w Kaliszu.

Sradzione 400 szt. rewolwerów.

Pieńkowski sprzedał w Warszawie niejakiemu Michałowi Karpińskiemu, za 900 zł..

Złodzieje skradzione rzeczy i biżuterje maganyzowali u kochanki Pieńkowskiego, Zofji Jasińskiej, zam. przy ul. Okopowej nr. 41, która skradzione rzeczy sprzedawała za bezcen znanemu paserowi Mordce Rywenowi Mechowi, zam. w Warszawie, przy ul. Zoliborskiej nr. 7.

Przeprowadzona rewizja w melinie u Jasińskiej dała sensacyjne wprost wyniki. Kufry naładowane futrami i biżuterją powędrowały do Kielc i Radomia.

Prawie wszyscy poszkodowani w znacznej części odzyskali z powrotem skradzione przedmioty.

Ponadto w urzędzie śledczym w Kielcach i Radomiu znajduje się cały szereg przedmiotów i biżuterji które prawdopodobnie pochodzą z innych kradzieży do których aresztowani

nie chcą się przyznać.

O sprycie i lości dokonanych kradzieży niech posłuży fakt, że w stosunkowo krótkim czasie w samych Kielcach złodzieje dokonali większych kradzieży u następujących osób: **Ryszarda Porębińskiego,** zam. przy ul. Sienkiewicza, **Kazimierza Pękosławskiego,** ul. Hipoteczna, **Franciszka Szczygielskiego,** ul. Tad. Kościuszki, **Władysława Bartnickiego,** ul. Szeroka, **Włodzimierza Neimika,** ul.Wesoła, **Amelji Kosterskiej** ul. Szeroka, **Stefanji Berezowskiej,** ul. Tad. Kościuszki, **Stefana Krzyżanowskiego,** ul. Hipoteczna, pozatem dokonano wielu mniejszych kradzieży.

Aresztowani osadzeni zostali w więzieniu w Radomiu.

Ogółem w Kielcach i Radomiu złodzieje dokonali 30 większych kradzieży.

Gazeta na chustce do nosa

i gazeta, która świeci w nocy.

Kto chce czytać — ma wielki wybór.

Gazeta stała się chlebem powszednim każdego niemal czlwieka.

Toteż z przyjemnością, zapewne dowie się każdy pewnych zabawnych szczegółów o swoim codziennym towarzyszu.

Francuski dziennikarz Andre Raveire zebrał całą garść dziwacznychi śmiesznych wiadomości, tyczących się gazety.

Mniejwięcej przed stu laty we Francji, rząd Ludwika-Filipa, chcąc zapobiec wpływowi prasy, nałożył wysoki podatek od każdego arkusza papieru, na którym drukowała się gazeta. Pewien dowcipny wydawca **zaczął wtedy drukować gazetę na chustkach od nosa.**

Brał, coprawda, za numer 30 centimów (suma na owe czasy bardzo duża) ale zato miał olbrzymie powodzenie.

Po przeczytaniu takiego numeru gazety, wystarczyło ją wyprać, a zstawała praktyczna chusteczka.

„La mouchoir politique“ (Polityczna chusteczka do nosa) cieszyła się powodzeniem od r. 1831 do 1833 i nawet znalazła naśladowców we Włoszech.

W r. 1850 znany dziennikarz paryski Aurelien Scholl wpadł na myśl **drukowania gazety na kauczuku,** by można ją było wziąć ze sobą do kąpieli, ale amatorów na czytanie gazety w wodzie było niewielu.

Pewien znowu wydawca w Madrycie używał do farby drukarskiej fosforu, by jego „Luminaria“ **świeciła w nocy i można ją było czytać pociemku.**

Potem pojawiał się jeszcze długi szereg zabawnych gazet. Przed 40-tu laty w Paryżu wydawano „Journal des croquemorts“ (Dziennik grabarzy) **drukowany białemi czcionkami na czarnym papierze.**

Podobny wygląd miała wychodząca w 1904 r. Gazeta Spirytystów.

Nie brako w Paryżu, nawet, drukowanej na żółtym papierze „Gazety zdradzonych mężów“, ale tę kupowano, jak się łatwo domyślić, niechętnie.

Największym co do rozmiarów dziennikiem była wychodząca w Meksyku gazeta, **której arkusz miał długości 4 i pół metra.**

Nie sposób było utrzymać ją w ręku i wydawcy rozklejali ją na parkanach miasta, by „przyzwyczaić ludność do czytania“.

Najmniejszą co do rozmiarów gazetę wydaje obecnie angielski klub sportowy w Commerford, jest ona mniejsza, niż pocztówka, gdyż **ma zaledwie 12 centm. długości i 10 szerokości.**

Istnieje też we Francji w mieście Agent (departamentu Loiry i Garonny) prawdziwy dziennik, wychodzący w 7500 egzemplarzach, mający rozmiary 34 na 22 centymetry.

Alfons XIII chce powrócić do Hiszpanji.

Pogłoska o rycerskim kroku b. króla.

Może to bajka tylko, ale bajka dobra, którejby się nie powstydził Don Kiszot, bo bajka stwarzająca piękny przykład do naśladowania.

A jeżeli to prawda, to taka, któraby była w stanie okupić w opinji historji niejeden błąd, b. króla Hiszpanji.

Bo o nim to właśnie doniosło jedno z poważnych pism angielskich, „Sunday Referee“, że wziął sobie bardzo do serca niedawną, a znaną już odezwę republikańskiego prezydenta ministrów Hiszpanji, Alkali Zamory, który zażądał od wszystkich Hiszpanów lojalnych, przebywających zagranicą, aby powrócili do kraju i swą pracą pomogli rządowi republikańskiemu.

Otóż Alfons XIII zwrócił się do tego rządu z oświadczeniem, że on także powróci na ziemię hiszpańską, jako zwykły obywatel, który ze wszystkich sił swoich pragnie pracować dla dobra kraju.

Wedle tego samego doniesienia, rząd republikański nie pozostawił oferty b. króla bez odpowiedzi, a odpowiedź ta jest równie rycerska, jak propozycja Alfonsa XIII.

Zamora bowiem miał oświadczyć, że rząd republikański został głęboko wzruszony szlachetną propozycją, ale jest zdania, że w obecnej krytycznej sytuacji powrót b. króla dałby powód tylko do intryg politycznych ze strony żywiołów skrajnych.

Zresztą, z drugiej strony, rząd hiszpański jest przeświadczony, że Alfons XIII może oddać wielkie usługi Hiszpanji, pozostając zagranicą i pracując nad nawiązaniem stosunków przyjaznych pomiędzy swoją ojczyzną a innemi krajami.

Z Dąbrowy.

(d) **Ze związku podoficerów rez. w Dąbrowie.** W ub. czwartek, pod przewodnictwem prezesa koła **L. Dudzińskiego** odbyło się nadzwyczajne zebranie członków związku podoficerów rezerwy.

Po zagajeniu zebrania prof. Stefan **Piotrowski** wygłosił bardzo zajmujący odczyt na temat: wartości turystyczne Zagłębia Dąbrowskiego i okolic, za co został nagrodzony hucznemi oklaskami.

Następnie zebrani uczcili pamięć zmarłego członka koła **Bolesława Brzozowskiego** przez powstanie z miejsca i jednominutowe milczenie, poczem prezes **L. Dudziński** złożył sprawozdanie z dokonanych prac za ostatnie miesiące, podkreślając stały rozwój i owocną działalność koła we wszystkich kierunkach.

Z kolei uchwalono przez aklamację szereg wniosków, mających na celu rozszerzenie działalności całego okręgu, na delegatów zaś na zjazd okręgowy, który odbędzie się w Sosnowcu w nadchodzącą niedzielę, wybrano: **A. Bałdysa, B. Dudzińskiego i B. Pałecza,** z ramienia zarządu i komendy koła w zjeździe wezmą również udział prezes **L. Dudziński** wiceprezes **A. Pędziach** i komendant koła **B. Sikorskj.**

Po omówieniu wewnętrznych spraw organizacyjnych zebranie zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i odśpiewaniem „Roty“.

(d) **Znaczna kradzież kolejowa.** W nocy z 17 na 18 bm. około godziny 11 w nocy, niewykryci dotychczas złodzieje dokonali kradzieży 21 kręgów drutu, wagi 1365 klg. z pociągu towarowego nr. 7090 na odcinku Dąbrowa — Strzemieszyce. Złodzieje drutu nie zdołali zabrać, gdyż zostali spłoszeni przez patrol policyjny z posterunku p. p. w Gołonogu.

Drut przewieziono na stację kol. w Gołonogu.

Z Myszkowa.

(m) **Rejonowe zawody straży ogniowych.** W dniu 21 b. m. związek straży ogniowych w Zawierciu urządza we Włocławku zawody rejonowe straży. W zawodach rejonowych wezmą udział następujące straże: Włodowice, Góra Włodowska, Rudniki Dwór, Chruszczobród, Niegowonice, Blanowice, Bzów, Łośnice, Morsko, Pomrożyce, Skarżyce, Ciągowice, Grabowa i Rokitno Szlacheckie.

(m) **Zabawa spółdzielcza.** W dniu 21 bm. w lesie koziegłowskim, odbędzie się zabawa spódzielcza na zakończenie dnia spółdzielczości w Myszkowie.

W niedziele dnia 21 bm. pomiędzy Myszkowem a lasem koziegłowskim, t. j. miejscem zabawy, będzie kursował autobus. Na zabawie przygrywać będzie orkiestra 3 pułku ułanów, jak również zostaną rozdane nagrody zwycięscom sportowym z zawodów odbytych w dniu 14 bm. Zabawa będzie obfitować w bardzo dużo miłych niespodzianek.

(m) **Dzień kwiatka.** W dniu 21 b. m. komitet niesienia pomocy doraźnej powodzianom na Wileńszczyźnie urządza kwiatek na rzecz powodzian. Ze względu na doniosły cel zbiórka ze wszech miar zasługuje na poparcie.

Z Olkusza.

(oł) **Amatorzy spirytusu.** W nocy z dnia 18 na 19 bm. dokonano włamania do składu win i wódek p. Jana Olejarczyka w Olkuszu przy ul. 3 maja. Złodzieje skradli ze składu około 1000 zł. Na miejscu kradzieży znaleziono pozostawione przez włamywaczy 2 plecaki i 2 łomy stalowe. Ślady wskazują, że włamywaczy było sześciu.

Ofiary.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Baltazara Janickiego składa Dr. A. Likiernik z rodziną zł. 50 na głodne dzieci.

Dla uczczenia pamięci ś. p. Baltazara Janickiego zamiast kwiatów zł. 30 składa Józef Hackenberg z rodziną na głodne dzieci.

Postrach angielskich statków

krwawy „Djabeł Morski".

NIEPOHAMOWANA ŻĄDZA PRZYGÓD MORSKICH. — PODRÓŻE GO ZNUDZIŁY. — GROŹNY KORSARZ POD MASKĄ NORWESKIEGO ŻAGLOWCA. — POKONANY PRZEZ BURZĘ. — UCIECZKA Z NIEWOLI I NOWA PORAŻKA. — POWRÓT DO OJCZYZNY.

Hrabia Feliks Luckner uciekł już z 4 klasy gimnazjum w Dreźnie na jakiś handlowy okręt, gdzie karjerę marynarską zaczął od myciapokładu.

Praca ta bynajmniej nie odpowiada amatorowi przygód, który skoro tylko okręt dobił do Australji ucieka z angielskiego okrętu na rosyjski. Tu również

jest nazbyt spokojnie,

wobec czego hrabicz dostaje się na okręt amerykański i płynie do Honolulu. Od tej pory rozpoczyna się długi szereg podróży morskich po wszystkich oceanach.

Wreszcie Luckner wraca do Niemiec, gdzie w Lubece zdaje egzamin na oficera marynarki handlowej utrzymując się z własnych pieniędzy. Służbę wojskową odbywa oczywiście w marynarce i jako porucznik jedzie odwiedzić rodziców, uważających go za zaginionego.

Po przejściu do rezerwy jako kapitan, von Luckner odbywa wielkie podróże. Służba we flocie handlowej nudzi go, a ponieważ ma świetną lokatę z wojennej szkoły morskiej Luckner wraca do marynarki wojennej w r. 1913.

Bierze on udział w bitwie pod Skagerak, a następnie rozpoczyna wyprawę na żaglowcu i tu zdobywa sławę jednego z największych bohaterów morskich.

Długo admiralicja niemiecka zastanawiała się komu zaproponować przedarcie się poprzez blokadę, wreszcie polecono to Lucknerowi. Okręt Lucknera, żaglowiec

posiada ukryty motor,

armaty i karabiny maszynowe. Dokumenty też, ale bynajmniej nie niemieckie, ale norweskie. Cała ta załoga złożona z najlepszych marynarzy floty niemieckiej świetnie włada językiem norweskim. W kajutach wiszą obrazki norweskie,

nawet listy od „rodzin"

z Norwegji przechowują marynarze w portfelach.

„Orzeł Morski" wypłynął na pełne morze i zaraz na wstępie natknął się na krążownik angielski „Arenge", który wystrzałem armatnim dał znak zatrzymania się. Rozpoczęła się rewizja, na rezultat której załoga i jej kapitan czekali ze ściśniętemi sercami. Papiery stwierdzające ładunek „wystawione" przez wicekonsula angielskiego w Austrajli, zrobiły dobre wrażenie. Anglicy nic nie znaleźli, a ukryci pod pokładem wojskowi zgasili lonty od miny, która w razie czego miała okręt wraz z wrogiem wysadzić w powietrze. Na tyłach blokady „Orzeł Morski" rozpoczął walkę korsarską. Pod pokładem znajdowało się obszerne pomieszczenie dla jeńców, których ciągle przybywało po

zatopieniu wielu okrętów

wiozących ładunki dla wojsk angielskich. Burza jednak uszkodzia ten korsarski okręt, a Luckner na jednej z wysp Fidżi dostał się do angielskiej niewoli, którzy już zdążyli dowiedzieć się o „Orle Morskim" wielu rzeczy.

W niewoli Luckner

zorganizował ucieczkę,

opanowawszy statek „Pertę" na wyspie Mouthi w okolicach Nowej Zelendji. Znów kilka tygodni wolności, bowiem Anglicy, a właściwie Nowo-Zelandczycy zmusili „Pertę" do kapitulacji. Zawieszenie broni przerwało prace przygotowawcze do nowej ucieczki, a w r. 1919 w lipcu Luckner wrócił do Niemiec. Pamiętnik jego pt. „Djabeł morski" doczekał się tłómaczeń na wszystkie prawie języki europejskie.

Reforma stroju męskiego



W Niemczech podjęto walkę z dotychczasową formą stroju męskiego w miesiącach letnich. Oto sześciu „reformatorów" na spacerze.

Herszt bandy morderców z pod Sarn

osaczony i schwytany w życie.

Pierwsze wiadomości, dotyczące schwytania przez policję Bazylego Pugacza, mordercy ś. p. kapitana Łopatki i sierż. Rojki okazały się nieścisłe.

Polegały one jedynie na oświadczeniu żony mordercy.

Pugaczowa obecna była przy zaskoczeniu przez policję mordercow w melinie w Kowlu.

Podczas walki z policją został ciężko ranny jeden z bandytów, Dunaj.

Pugaczowa rzuciła się na bezwładne ciało Dunaja, w przekonaniu, że został raniony jej mąż z okrzykiem: *Zabiliście mi męża!*

Tymczasem, jak się później okazało, Pugacz, korzystając z zamieszania zbiegł. Ze względu na dobro śledztwa i dalszego pościgu, *władze nie prostowały wiadomości o ujęciu Pugacza,* i ucieczkę jego trzymały w tajemnicy.

Dopiero w dniu wczorajszym we wsi Przykladki, w powiecie pińskim *udało się schwytać mordercę ukrytego w życie.*

Przy zatrzymanym bandycie, obdartym i wynędzniałym, nie znalezio no broni.

Przewieziono go pod silną eskortą do urzędu śledczego w Brześciu, gdzie z całym cynizmem przyznał się do popełnienia zbrodni.

Pugacz liczy lat 26, mieszka w Lublazi, powiatu Kamień Koszyrski.

Według jego relacji *dokonał on napadu wraz z dwoma wspólnikami,* mianowicie Aleksandrem Dunajem, który obecnie leży w Kowlu w szpitalu i Stanisławem Zyską,aresztowanym bezpośrednio po dokonaniu morderstwa. Napad na obu wojskowych był przemyślany w szczegółach, a inicjatorem jego był Zysko.

Po dokonaniu morderstwa bandy ci wyrzucili zwłoki z wagonu, najpierw Rojka, potem Łopatki.

Zabrawszy uprzednio zrabowane pieniądze wszyscy trzej wyskoczyli z pociągu przed stacją Szeluck.

Chcąc zatrzeć ślady krwawej zbrodni udali się na miejsce, gdzie spoczywały wyrzucone trupy, odnieśli je dalej od toru, zakopali, a miejsce dokoła posypali tytoniem, aby zmylić ślad, gdyby miano do pościgu użyć psów policyjnych.

Łupem podzielili się wszyscy trzej na miejscu. Pugacz ze zbrodniczą dumą twierdzi: „Cały napad obmyśliliśmy jaknajstaranniej i najbardziej szczegółowo".

HUMOR.

— Wiem Emilu, że masz długi. Przysięgnij mi, że żenisz się ze mną nie dla pieniędzy.

— Przysięgam ci, że nigdy ani nie pomyślałem o tem, bym miał płacić długi.

•

Lata mężczyzny w pewnym wieku łatwo można odgadnąć. Jeżeli włosy jego są przyprószone siwizną, ma 50 lat. Jeżeli są zupełnie czarne około 60-ciu.

•

— Panie kelner, przed trzema dniami miałem kotlet, który był dwa razy tak wielki, jak dzisiejszy. Pan sobie to pewnie przypomni, bo pan wtedy na moim stole ppodawał.

— To prawda, ale szanowny pan wów moim stole podawał.

•

— Proszę pana, tam przyszedł jakiś człowiek z drewnianą nogą.

— Powiedz mu, że żadnej drewnianej nogi nie zamawiałem.

•

Pisarz do swego sąsiada: — Czy widział pan już w teatrze moją nową sztukę, w której małżeństwo ciągle się kłóci?

— Nie, ale ja tę sztukę znam. Słyszałem co wieczora jej wyjątki, które pan z żoną próbował.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.